

Stanisław Araszczyk

2 niedziela zwykła, "Pan rzekł do mnie: Tyś sługą moim"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 168-169

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Człowiek ochrzczony – dziecko Boże – powinien przyjąć styl życia Jezusa, który po przyjęciu chrztu wypełnia do końca wolę Bożą i wszystkim dobrze czyni.

Podjęcie się tego ważnego zadania nie będzie jednak możliwe bez pogłębienia naszej więzi z Chrystusem, która została zapoczątkowana podczas naszego chrztu. Chrztost zjednoczył nas z Bogiem i tylko współdziałając z Nim możemy przynieść należyte owoce.

ks. Marek Korgul

2 NIEDZIELA ZWYKŁA – 14 I 1996

„Pan rzekł do mnie: Tyś sługą moim”

Bardzo liczne fragmenty Ewangelii przechowały się w książkach pisarzy chrześcijańskich pierwszych wieków: u św. Ireneusza, św. Klemensa Aleksandryjskiego, św. Cyryla. Oni to znając Ewangelistów, cytują ich według imienia dając o nich świadectwo. Na podstawie tych świadectw można odtworzyć prawie całą Ewangelię. Na potwierdzenie dokumentów pisanych mamy jeszcze wykopaliska, specjalistyczne badania chemiczne czy biologiczne. Jednak świadectwo człowieka bardziej przemawia niż wyniki najdokładniejszych badań. Takie świadectwo dał św. Jan o Chrystusie: *On jest Synem Bożym*.

1. Oto Baranek Boży

Wszyscy tu obecni jesteśmy ludźmi wierzącymi. Wielu z nas stara się pogłębiać swoją wiarę. Chcemy świadectwem i wysiłkiem codziennym dać poznać innym ludziom, że Jezus, Baranek Boży, żyje i działa na świecie. Im dłużej wysilamy się i pracujemy, tym lepiej wiemy, jak trudno jest zauważyć Jezusa obecnego wśród nas, jak łatwo dać się odciąć od Niego. Obecność Jezusa, rzekomo oczywista dla nas, staje się prawdą banalną i dlatego trudną do przyjęcia. Tak było i za czasów Jezusa. Wielu otrzymywało w Jordanie chrztost z rąk Jana. Wielu doświadczało obecności Jezusa, lecz ilu usłyszało głos, ilu spostrzegło gołębicę, ilu naprawdę Go poznało?

Jan Chrzciciel nazywa Chrystusa Barankiem Bożym. Jak ważne musi być to stwierdzenie! Jezus jest Barankiem przede wszystkim dlatego, że ofiarował swoje życie za grzechy świata. Wypełniając nakaz Starego Przymierza sam staje się ofiarą, aby odkupić człowieka. Ta ofiara składana z Bożego polecenia będzie zewnętrznie podobna do tej, jaką składano Bogu w świątyni jerozolimskiej. Przez swoją cichość, niestawianie oporu tym, którzy będą zadawali Mu cierpienie, Jezus będzie podobny do baranka prowadzonego na zabicie. W Jezusie dokona się nasza Páscha – wyzwolenie z niewoli grzechu.

2. On gładzi grzechy świata

Jan Chrzciciel wskazując na Chrystusa rozpoczynającego publiczną działalność akcentuje zasadniczy cel Jego ziemskiej misji. Jezus nawołuje: nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. Istotą nawrócenia jest wewnętrzna przemiana myślenia i działania. Jeśli ludzkość popadła w niewolę zła i śmierci, stało się to przez odwrócenie się od Boga, a zwrócenie się ku sobie samej. Jezus ukazał drogę życia: to droga wierności Ojcu. Gdy wzywa ludzi do nawrócenia, to ukazuje miłość Boga.

Pierwsze nawrócenie dokonuje się przez pierwszy znak wiary – znak chrztu. Wtedy człowiek zostaje wszczepiony we wspólnotę Dzieci Bożych, oświecony Duchem świętym, zanurzony w Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał. Chrztost ma poprzedzać wiara i decyzja nawrócenia. Stąd Ewangelia prowadzi nas nad Jordan, gdzie Jan udzielał chrztu pokuty. Tutaj właśnie miał się ukazać światu prawdziwy Sługa Boży. Musimy tylko uwierzyć, że On jest tak blisko nas, że Jest Barankiem Bożym i gładzi grzechy świata. Gładzi moje grzechy.

Nasza wiara nie jest tylko naszym osobistym dobrem. Odkąd świadomie opiera się na pewności, że spotkaliśmy Jezusa, rośnie w nas potrzeba, żeby innym Jezusa ukazywać – żywego, obecnego na świecie. A to wymaga nieustannego pogłębiania znajomości w nas tego żywego Jezusa wraz ze wszystkim, co On mówi w Kościele przez ludzi, co sprawia, że słowa zapisane w Ewangeliach ożywają i nie są tylko historycznym wspomnieniem tego wszystkiego, co dokonał Jezus.

Współczesny świat domaga się od nas świadectwa: oto On – Jezus. Ujrzałem i daję świadectwo. On już jest. Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Dlatego uwolnieni z niewoli grzechu powtarzamy słowa, które wypowiedział Roman Brandstaetter:

Nie należy wciąż wierzyć tak samo, mój synu,
Codziennie należy wierzyć inaczej i mądrzej.
I codziennie należy zmierzać do Boga
Inną drogą,
Tylko przez siebie odbytą.

ks. Stanisław Araszczyk

3 NIEDZIELA ZWYKŁA – 21 I 1996

Jednego ducha i jednej myśli

Niewielka odległość czasowa, jaka dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia, skłania nas do refleksji nad celem przyjscia Chrystusa na ten świat. *Przyszedł On szukać i zbawić to, co zginęło* (Łk 19,10), przyszedł, aby *rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11,52). Chodziło Mu o to, by zjednoczyć ludzi rozproszonych